

"Wilia" - trzy godziny folkloru

Wilia, Koncert Noworoczny, fot. Ryszard Rotkiewicz

Trzygodzinowy koncert, 10 tańców, mnóstwo piosenek, dobrze wszystkim znane utwory, nowe numery, kilka pokoleń artystów na scenie – z takim rozmachem zakończył mijający rok Polski Artystyczny Zespół Pieśni i Tańca „Wilia”.



Polonezem i mazurem z opery „Halka” „Wilia” przywitała pełną salę Domu Kultury Polskiej. Pierwsza część koncertu tradycyjnie nazwana „W rytmie poloneza i mazura” była przeplatana kolędami. Publiczność z przyjemnością oglądała znajome polonezy, walce, mazury (między publicznością siedziało mnóstwo weteranów zespołu), jak też razem z zespołem śpiewała kolędy.

W drugiej części koncertu widownia z salonów pałacowych przeniosła się do przeróżnych regionów Polski. Zespół zaprezentował folklor ogólnopolski, jak też nowy taniec litewski. Serce radowało się oglądając tańce nowosądeckie, które są jednymi z najtrudniejszych tańców folkloru polskiego, w wykonaniu młodszej grupy. Apogeum koncertu nie dało na siebie długo czekać. Po wykonaniu przyspiewek rzeszowskich, które pamiętają „bardzo dawne czasy”, na scenę wyskoczyła starsza grupa.

„Żywiec” - chyba jedna z najcięższych fizycznie suita taneczna. Szybkie tempo na początku tańcu nie malało ani na chwilę, wręcz odwrotnie z każdym nowym tańcem suity tylko się zwiększało. Takie tempo wytrzymać może tylko dobrze przyszykowany tancerz. Co też udowodniła starsza grupa zespołu. Podczas ukłonów i owacji można było wyczytać z twarzy tancerzy: „A jednak możemy!!!”

„Każdy koncert jest na swój sposób trudny, ale mierzymy siły na zamiary. Tancerze przygotowawali się do tego koncertu i dali z siebie wszystko. Moim zdaniem, koncert był udany” - powiedziała PL DELFI Marzena Suchocka, choreograf zespołu.

„Cieszę się, że ten maraton świąteczny już się skończył i będę miała nareszcie wakacje. Cieszę się, że udało nam się sprawić publiczności małe święto. Wystawiliśmy wszystko nad czym pracowaliśmy w ciągu roku. Było to swoiste podsumowanie, a raczej sprawozdanie z wykonanej pracy. Cieszy ogromne zainteresowanie naszym występem, bilety skończyły się za długo do koncertu, ale nie było możliwości wynajęcia sali na drugi koncert, jednak na przyszły rok już zarezerwowałam salę na dwa koncerty, więc każdy chętny będzie mógł przyjść na nasz koncert” - obiecała PL DELFI Renata Brasel, kierownik artystyczny i chór mistrz zespołu.

Kierownik młodszej grupy zespołu podkreśliła, że ciężko jest zainteresować nastolatków folklorem. „Młodzież, która ukończyła szkołę czy też dzieci chętniej garną się do folkloru, natomiast młodzież szkolna do folkloru odnosi się jak do czegoś niemodnego, więc bardzo się cieszę, że Wilia posiada najmłodszą grupę” - cieszyła w rozmowie z PL DELFI Beata Bużyńska, choreograf młodszej grupy zespołu „Wilia”.

Po koncercie z pozdrowieniami wystąpiła Apolonia Skakowska, prezes Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. Stanisława Moniuszki w Wilnie, która podkreśliła, że „Wilia” jest prototypem folkloru polskiego na Litwie i nosicielem kultury polskiej. Natomiast Alicja

Pietrowicz ze Związku Polaków na Litwie wystąpiła w roli św. Mikołaja i wręczyła zespołowi kilka ogromnych paczek ze słodyczami.

Wszelkie informacje opublikowane na DELFI zabrania się publikować na innych portalach internetowych, w mediach papierowych lub w inny sposób rozpowszechniać bez zgody DELFI. Jeśli zgoda DELFI zostanie uzyskana, trzeba obowiązkowo podać DELFI jako źródło.